Rok XII | Kraków-Podgórze, niedziela 21 września 1913. | Nr. 217

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY

DZIENNIK POWSZECHNY

ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY“ I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI“.

OGŁOSZENIA
na wiersz petitu 20 hal., za każdy zastępny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor. 8.
Załączniki Koron 15 za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN“
w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny“ wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Do wyborców z miast Podgórza-Bochni-Wieliczki.

Kraków, 20 września.

Za dwa dni obywatele miast Podgórza, Bochni i Wieliczki podążą do urny, aby wybrać swego posła do rady państwa. Kandydatem wszystkich grup demokratycznych, kandydatem narodowym jednoczącym dokoła swej osoby wszystkie obywatelskie żywioły bez różnicy stanowiska partyjnego jest czcigodny szermierz idei demokratycznej dr Tadeusz Rutowski. Nie wątpimy też, że wyborcy z Podgórza, Bochni i Wieliczki spełnią swój narodowy i obywatelski obowiązek i w dniu wyborów zwartym szeregiem pospieszą, by oddać głos drowi Tadeuszowi Rutowskiemu, zapewniając mu pełne zwycięstwo.

Do walki z drem Rutowskim wystąpił kandydat socyalistyczny. Być może, że kandydat ten zdobył sobie w gminie sympatye i okazał się na szczupłym terenie miejskiej gospodarki użytecznym pracownikiem: ale wyborcy uświadomić sobie winni, że między radą miejską podgórską a izbą posłów zachodzi wielka różnica, że innych kwalifikacyj, innego doświadczenia i innej powagi wymagać się godzi od działacza na wiedeńskiej arenie jak od radnego drobnej gminy, popularnego w kołach robotniczych. Nawet w tych kołach, osobistemi sympatyami związanych z socyalistycznym kandydatem, względy polityczne i poczucie odpowiedzialności narodowej wziąć muszą górę nad partykularyzmem: każdy uświadomiony wyborca rozumie bowiem, że siła i solidarność Koła Polskiego są warunkiem i podstawą skutecznej działalności reprezentacyi polskiej w Wiedniu — i tylko poseł, uznający tę zasadę i wstępujący w skład Koła może być istotnie użytecznym pracownikiem i strzedz interesów tak kraju jak i okręgu, który zastępuje. Cóż zdziałać jednak może poseł, który utonie w międzynarodowym klubie socyalistycznym?

Ten jeden zasadniczy polityczny i narodowy moment jest sam przez się decydującym dla wyniku kampanii wyborczej. Do niego przyłączają się jednak jeszcze momenty osobistych kwalifikacyi i zasług, które imię dra Tadeusza Rutowskiego uczyniły popularnem w całym kraju.

Zaiste, jest to bowiem kandydat w najlepszem tego słowa znaczeniu popularny. Wypróbowany pionier idei demokratycznej. jeden z pierwszych, który rzucił hasło uprzemysłowienia kraju, wytrawny parlamentarzysta, który w Kole Polskiem przez lat 13 był jednym z najczynniejszych członków, przewodząc demokratycznej opozycyi, który jako znakomity znawca spraw ekonomicznych i podatkowych, zasiadał w rozlicznych komisyach (i był między innymi referentem budżetu ministerstwa rolnictwa) dr Tadeusz Rutowski dziś jeszcze mimo, że szron siwizny przyprószył mu skronie, z iście młodzieńczą werwą i z zapałem, jaki daje wiara w ideę i miłość kraju, staje przed wyborcami, jako kandydat, który będzie cennym nabytkiem dla Koła Polskiego i dzielnie potrafi bronić powierzonych mu interesów. Nieprzyzwoite plotki, perfidne zarzuty, miotane przeciw niemu przez »Naprzód«, nie dosięgną jego czcigodnej osoby, i wywołają wręcz przeciwny skutek jak zamierzali socyalistyczni agitatorowie: skupią bez różnic partyjnych wszystkie obywatelskie żywioły około osoby kandydata demokratycznego i zapewnią mu zwycięstwo, na które zasłużył całem swojem nieskazitelnem życiem i owocną pracą.

Nowy zamach stanu w Rosyi.

(Od naszego korespondenta.)

Wiedeń, 19. września.

Drogą na Berlin, a mianowicie za pośrednictwem znanej gazety wolnomyślnej »Vossische Zeitung« nadchodzi wiadomość o projektowanym przez sfery dworskie rosyjskie zamachu stanu.

Chodzi o doprowadzenie w Rosyi papierowej konstytucyi poprostu do zera. Car Mikołaj II. i jego nieodpowiedzialni doradcy chcieliby wskrzesić ponownie dawny absolutyzm z przed wojny w 1904—1905 roku.

Niedawno prezes ministrów rosyjskich Kokowcew udał się w podróż do Niżnego Nowogrodu celem zwiedzenia tamtejszego słynnego jarmarku. Na bankiecie, wydanym na jego cześć przez tamtejsze kupiectwo, Załaskin, prezes kupieckiej komisyi jarmarcznej, zapytał się Kokowcewa, kiedy rząd zechce przystąpić do urzeczywistnienia manifestu październikowego. Dodał, że lud już oddawna pragnie, ażeby przyżeczone w manifeście październikowym urządzenia konstytucyjne i wolnościowe istotnie weszły w życie.

Prezes ministrów Kokowcew skorzystał z bankietu, ażeby wygłosić dłuższą mowę, w której rozwodził się szeroko o korzystnem położeniu ekonomicznem i o znaczeniu jarmarku, ale na pytanie łaskotliwe i niebezpieczne Załaskina nie odpowiedział ani jednem słowem. Pro-

Większy osioł.

Larochefoucauld mówi, że łatwiej jest zdobyć kochankę, niż jej się pozbyć. Ja twierdzę, że byłoby wprost niemożliwością, gdyby człowiek, chociażby nawet był wielkim osłem, nie mógł znaleźć większego osła od siebie. Żaden człowiek nie jest takim wielkim osłem, żeby nie mógł znaleźć większego! Brzmi to jak paradoks, a jednak chcę dowieść, że to powiedzenie jest racyonalne.

Poznałem ją w tramwaju. Nie mogę pojąć tego, jak wielkim jest idealistą; nawet najbrzydsza dziewczyna może mię na chwilę oczarować, jeśli posiada blade liczko, a oczy jej wyrażają śmiertelnie smutną melancholię. Siedziałem wygodnie na ławce, a ona stała przedemną. Jej nader smukła postać poruszała się, jak trzcina przechylana wiatrem, a tak błagalnie spoglądała na mnie swemi smutno-melancholijnemi oczyma, że mi się zrobiło gorąco i jakby ugryziony przez tarantulę, zerwałem się z ławki. Ustąpiłem jej miejsca, podziękowała mi, tak smutnie, że aż mi serce zabiło. Trzeba przyznać, że była chuda, nos miała za duży, wargi za cienkie, ale miała blade liczko i śmiertelnie smutne melancholijne oczy, a to jak wyżej zaznaczyłem — zupełnie wystarcza, żeby mię na krótko wyprowadzić z równowagi. Spoglądałem na nią tęsknie i ona na mnie tak samo i było zupełnie jasnem, że dwie chmielowe tyczki poznały się i pokochały.

Jakiś łobuz wlazł jej na odcisk; biedaczka krzyknęła z bólu. Poczęstowałem go tak, że byłby wypadł z tramwaju, gdyby go inni pasażerowie nie powstrzymali. Słodki miłosny uśmiech był nagrodą za mój rycerski czyn. Wreszcie miała zamiar wysiąść. Chciała wyskoczyć i byłaby napewno upadła, gdybym był jej nie powstrzymał. Trzymałem ją w ramionach, a ona nie wydzierała się wcale. Uczuwała silny ból w nodze i nie mogła stąpać; naturalnie zawołałem dorożkę, wsadziłem ją doń i pojechaliśmy w stronę jej domu. Z początku siedziała milcząc i tylko w jej oczach czytałem bezbrzeżną wdzięczność. Naraz krzyknęła i — bums — ruciła mi się na szyję i zaczęła tak gorąco i namiętnie całować, iż zacząłem żałować, że nie zabezpieczyłem się od ognia. Że wogóle przeżyłem tę podróż, że nie zostałem zacałowany i zgnieciony, będzie dla mnie zawsze zagadką nierozwiązalną, wreszcie znaleźliśmy się u jej papy.

— Oto mój wybawca, mój ideał, mój ukochany! Ten albo żaden! — Przy tych słowach rzuciła się na szyję swemu papie.

Brodaty papa nie raczył nawet na mnie spojrzeć; ujął mię za rękę i łącząc ją z ręką córki rzekł wzruszony.

— Więc należcie do siebie, moje drogie dzieci, kochajcie się i bądźcie szczęśliwi. Niech wam gwiazda pomyślności nigdy nie zagaśnie! — i oddalił się, a ja, ach, ja nieszczęśliwy wpadłem. Hulda przytuliła się do mnie i wypłakała z radością cały potok łez.

— A toś wpadł — wykrzyknąłem do siebie z ironią. — Albo pozwolisz siebie ożenić, albo wyskoczysz z czwartego piętra, trzeciej ewentualności, niema. — Ale nie miałem dużo czasu na kalkulacyę, gdyż nie zdążyłem jeszcze ochłonąć z przerażenia, a Hulda i jej papa obmyślili już toaletę ślubną, podróż poślubną, mieszkanie i urządzenie. Nawet, zdaje mi się, że już wspominali o ojcu chrzestnym dla przyszłego potomka.

— Henryku, obawiam się o ciebie—mówiłem do siebie. Włosy stanęły mi na głowie i trząsłem się jak we febrze. Trzymając w ręku fotografię Huldy, którą otrzymałem na pamiątkę, wycałowa-

bowano to milczenie Kokowcewa wytłómaczyć jego przezornością dyplomatyczną.

Korespondent »Vossiche Zeitung« dowiedział się przecież z doskonale poinformowanego źródła, że na milczenie pana Kokowcewa wpłynęły powody niesłychanie poważne. Te powody wprost nakazują mu milczeć o całym manifeście październikowym i o wprowadzeniu tegoż manifestu w życie. Gdyby bowiem powiedział był cośkolwiek o manifeście październikowym, choćby nawet słowami bardzo ogólnikowemi i ostrożnemi, to mimo to w krótkim czasie rzeczywistość zdemaskowałaby go, jako kłamcę.

Do tej pory w caracie niczego nie zrobiono, aby umożliwić przeprowadzenie obiecanych wielkich reform. Nie dosyć na tem! W kierujących sferach dworskich zarysowywują się bardzo wyraźnie dążenia, ażeby zmienić jeszcze raz, i to w sposób stanowczy prawa zasadnicze.

Wprawdzie nie można powiedzieć, by te dążenia były całkowicie nowe. Już zmarłego Stołypina car Mikołaj II. zapytywał, czy nie możnaby prawa wyborczego do Dumy zmienić w taki sposób, iż wybór demokratów socyalnych do Dumy stałby się niepodobieństwem. Stołypin jednak stanowczo się sprzeciwił nowemu zamachowi stanu. Hołdował zapatrywaniu, że takich środków można używać tylko w ostatecznych wypadkach. Skutkiem tego oporu porzucono plan nowej zmiany ustaw zasadniczych.

Ale wnet powrócono do tych planów. Także i pan Kokowcew, który jest stanowczym przeciwnikiem każdego samowolnego i bezprawnego zmieniania istniejących ustaw zasadniczych, miał już niejednokrotnie sposobność zaprotestowania ptzeciwko tego rodzaju planom i projektom.

Ale mimo to te projekty i plany wciąż pojawiały się na powierzchni, jakkolwiek do tej pory jeszcze nie przybrały form dotykalnych. Ostatniemi miesiącami car osobiście dał Kokowcewowi wyraźnie do poznania, że należałoby ustawy zasadnicze zmienić w taki sposób, aby car przy sankcyonowaniu ustaw, uchwalonych przez Dumę i przez Radę Państwa, nie potrzebował się przychylać do poglądu większości. Przeciwnie, car powinien mieć prawo wyboru i sankcyonować jako ustawę także poglądy i wnioski mniejszości, jakkolwiek te wnioski większość odrzuciła. Pan Kokowcew wprawdzie oświadczył, że uważa taką reformę ustaw zasadniczych za niemożliwą. Mimo to car ponownie mu oświadczył, że powinien się nad tą sprawą dobrze zastanowić. Po niejakim czasie ponownie zapytał Kokowcewa, czy nie znalazł sposobów i środków, ażeby zmienić istniejące ustawy zasadnicze w taki sposób, jak on, car sobie życzy. Pan Kokowcew ponowił swoje wątpliwości i zarzuty. Ale te ostatnie nie zrobiły na carze Mikołaju II żadnego wrażenia.

Korespondent »Vossische Zeitung« twierdzi, że car wyraźnie polecił odnośnym władzom rozpocząć prace przygotowawcze celem zredagowania projektu, który zmieniłby ustawy zasadnicze w taki sposób, w jaki sobie car życzy.

To całe zajście jest bezwątpienia źródłem ustawicznych pogłosek o bliskim ustąpieniu pana Kokowcewa. Jako jego następcę wymieniają ministra Kriwoszeina, jakkolwiek i on w takich stosunkach wcale nie ma specyalnej ochoty zostania prezesem ministrów i naczelnikinem rządu.

Pogłoski o życzeniu miarodajnych sfer dwortkich, ażeby zmienić ustawy zasadnicze w drodze rozporządzenia, narzuconego z góry, w kołach politycznych wzbudzają niesłychane zaniepokojenie, Stronnictwa chcą się porozumieć pomiędzy sobą, ażeby doprowadzić do unii ściślej wszystkich stronnictw umiarkowanych. Październikowcy jednak dają otwarcie do poznania, że taki zamach na ustawy zasadnicze rosyjskie wskrzesiłby ponownie prądy radykalne i wznieciłby opozycyę.

Od siebie dodajemy, że tego rodzaju obawy są więcej, niż prawdopodobne. Amon.

Bułgarya po zawarciu pokoju.

Pokój między Bułgaryą a Turcyą został w piątek podpisany.

Z wyżyny powodzenia wojennego, które zdobyte zostało bohaterską odwagą i wytrwałością i które upoiło „Japończyków bałkańskich“ czy „słowiańskich Prusaków“, Bułgarya w ciągu kilku krótkich miesięcy, zgoła niespodzianie dla siebie i dla Europy, jęła spadać, aż znalazła się u skraju przepaści i zmuszona została do przyjęcia pokoju, pozbawiającego ją głównych zdobyczy.

Niejednokrotnie już wskazywaliśmy na przyczyny klęski bułgarskiej — były niemi z jednej strony niepohamowana duma, pewność siebie i zaborczość, przeceniająca swoje własne siły, z drugiej strony nadmierna wiara w poparcie Rosyi i w jej wpływ opiekuńczy. Rosya jednak naprzód nie pozwoliła Bułgarom zdobyć Konstantynopola, Rosya następnie nie zdołała zapobiec wybuchowi wojny sprzymierzeńców oraz pochodowi Turcyi na Adryanopol. Bułgarya, nagle ujrzała się osaczona zewsząd wrogami; wojska rumuńskie o kilka dni drogi były oddalone od Sofii, Turcy zajęli Adryanopol i Kirkkilisse, Serbowie i Grecy posuwali się naprzód zwycięsko... Wszystkich tych katastrof Bułgarya mogła była uniknąć, gdyby z Rumunią zawarła była układ we właściwym czasie, gdyby wykonała warunki pokoju londyńskiego, by wobec swoich serbskich i greckich sprzymierzeńców okazała więcej umiarkowania. Sympatye i podziw, które Bułgarya zdobyła sobie w Europie, zmniejszyła się przytem na skutek wiadomości o niewątpliwych niestety i licznych okrucieństwach, jakich się Bułgarzy dopuszczali w zdobytych terytoryach, a nie można usprawiedliwiać tych faktów motywem, że i inne wojska, tureckie, serbskie i greckie w rozjuszeniu swojem plamiły się na równi barbarzyńskimi czynami.

Bułgarya otrzymała o dlosu srogą naukę, z której korzystać winny także inne narody.

* * *

Zestawienie strat i zysków bułgarskich przedstawia się mniej więcej jak następuje:

Straty: około 100.000 ludzi młodych i zdolnych do pracy, zabitych lub okaleczonych podczas wojny.

Około miliarda franków kosztów wojennych.

Macedonia, o której zdobycie rozpoczęła wojnę Bułgarya, stracona dla dwóch nieprzyjaciół, Serbii i Grecyi.

Utrata większej części Tracyi, zdobytej kosztem takich ofiar na Turcyi.

Utrata 7,500 kilometrów kw. kraju bułgarskiego na rzecz Rumunii.

Wreszcie, zamiast jednego nieprzyjaciela, Bułgarya ma teraz czterech, którzy ją ze wszystkich stron otaczają: Rumunię, Serbię, Grecyę i Turcyę.

Tyle straty. Zysk zaś jest jeden i skromny: powiększenie terytoryum o 15.000 klm. kw., z których jeżeli się odliczy ustępstwo na rzecz Rumunii, zostanie 7,500 klm. kw.

Rozważając przyszłość Bułgaryi sofijski korespondent „Frankfurter Zeitung“ pisze:

„Kraj z powodu kosztownych wojen jest zupełnie zubożały. Nie chcę twierdzić, aby Bułgarya nie miała bogactw naturalnych, przeciwnie, ziemia jest urodzajna, ludność ma dobre właściwości i pracować będzie wytrwale dalej, ale Bułgaryi brak środków pieniężnych. Nie zapominajmy, że Bułgarya jako państwo liczy zaledwie lat 35.

Dlatego Bułgarya zostanie zmuszona szukać pomocy u mocarstw, chociaż do mocarstw państwa bałkańskie dziś z natury rzeczy wielkiego zaufania mieć nie mogą. Każde z nich starać się będzie o to, aby stanąć na własnych nogach, tego jednakże Bułgarya uczynić nie może. Rosya i Austrya są w pierwszym rzędzie mocarstwami, do których Bułgarya prawdopodobnie się zwróci. Chwilowo Bułgarzy oburzeni są na Rosyę i w pismach zaznacza się nienawiść ku Rosyi.

Oficerowie bułgarscy np. postanowili nie posługiwać się nigdy językiem rosyjskim i nic nie kupować z Rosyi. Pewien pułkownik bułgarski powiedział korespondentowi niemieckiemu: „Niechaj o nas mówią, żeśmy Hunnami, Tatarami lub Mongołami, tylko niech nie powiadają, żeśmy Słowianie. Uważam za hańbę być Słowianinem!... Te znamienne słowa — powiada korespondent — odzwierciedlają mniemanie całego narodu bułgarskiego. Zdaniem jego naród bułgarski do Rosyi zaufania mieć już nie będzie.

Drugiem państwem, do którego Bułgarya może się zbliżyć, to Austrya. Prób w tym kierunku ze strony Bułgaryi w ostatnich 3-ech miesiącach nie brakło, tylko, że tem, czego Bułgaryi potrzeba, jest pieniądz, tymczasem Austrya nie będzie w możności pieniędzy

---

ny namiętnie przez pannę i wyściskany przez panę wybiegłem z tego domu jak szalony.

Niech włosy me zmienią się w proch, głowa w bombę, ciało w torpedę, a ręce i nogi w naboje dynamitowe i niech tak uzbrojony zostanę palaczem na lokomotywie, jeśli moja noga powstanie kiedy na tej ulicy, gdzie moja ukochana Hulda mieszka.

Ale gdy człowiek raz wpadł, to wydostać się nie sposób. Ledwo zdążyłem otworzyć oczy, a u mego łóżka ujrzałem Huldę. Stała i płakała z radości. Wytłómaczyłem jej, że muszę iść do biura i uciekłem. Wszelkie próby, ażeby się z nią nie widzieć były daremne. Jeśli nie byłem u niej, zaraz zjawiała się u mnie dwadzieścia razy i robiła mi sceny zazdrości, groziła, że wyskoczy z okna, że mię zamorduje i t. d. Najgorszą jednak okolicznością było to, że mój przyjaciel Karol, który był moim codziennym gościem, stanął po stronie Huldy. Nazywał mię tyranem, człowiekiem bez serca, potworem, przytem pocieszał Huldę, a nawet razem z nią płakał. Spotykali się często w mojem mieszkaniu i czekali na mnie, ażeby obsypać mię gradem wyrzutów.

Pewnego wieczora, wracając do domu, słyszałem już na schodach płacz Huldy i pocieszanie jej przez Karola. Otworzyłem drzwi, płakała nie patrząc na mnie, on trzymał jej rękę w swej dłoni. Był to rzeczywiście bardzo wzruszający widok. Młody chłopak starał się przytem usprawiedliwić mię w oczach mej narzeczonej. Spojrzałem na nich i powziąłem dyabelsik plan. Nadałem policzki, oczy wytrzeszczyłem, dyszałem jak lokomoywa i gdy już byłem zupełnie podobny do Otella. Wpadłem na nich krzysząc jak indyanin:

— Nikczemni zdrajcy — krzyczałem — to wy śmiecie mię oszukiwać? rozdzierać me biedne serce? Ha, niegodna kobieto, udajesz miłość do mnie, a kochasz tego zdrajcę? Potwory, potwory straszne, ja się zemszczę! A ty, nikczemniku, śmiesz się mienić moim przyjacielem — zrywam z tobą wszelkie stosunki; precz z moich oczu!

Oboje napadnięci nie mogli ochłonąć z przerażenia. Potem chcieli się bronić, ale nie mogłem im dać przyjść do słowa, gdyż cały plan mój byłby przepadł, więc z szybkością pociągu pośpiesznego zacząłem deklamować:

— Jakto, chcecie się jeszcze bronić? Chcecie jeszcze mówić? Może chcecie zaprzeczyć temu, co widziałem na własne oczy? Milczcie niegodni, zburzyliście szczęście me, zniszczyliście najpiękniejsze nadzieje, zabraliście mi spokój. Nie będę się mścił, nie, sam los mię pomści. Opuszczam was, udaję się na pustynię, gdzie będę opłakiwał mój ból, jeśli mię nie zabije. Żegnajcie, mordercy mego szczęścia!

— Widziałem jeszcze jak zrozpaczona Hulda upadła na piersi Karola. Karol chciał mię powstrzymać, lecz zatrzasnąłem drzwi i jak huragan pędziłem po schodach. Wpadłem do dorożki i mknąłem na dworzec kolejowy; wypiłem trzy bomby piwa, wsiadłem do wagonu i uciekłem na wieś. Bawiłem tam dwa miesiące, ale nie mogłem przyjść do siebie. Dopiero gdy powróciłem do domu i dowiedziałem się, że mój przyjaciel Karol ożenił się z mą drogą Huldą, spokój powrócił.

Żaden człowiek nie jest tak wielkim osłem, żeby nie mógł znaleźć większego od siebie.

Bułgaryi dostarczyć. Oprócz tego, nikt nie wie, jaką politykę Austrya zamierza prowadzić, bo tego prawdopodobnie politycy wiedeńscy sami dokładnie nie wiedzą“.

Ze świata politycznego.

Audyencya min. Zaleskiego. Min. skarbu Zaleski był wczoraj u cesarza w Schönbrunnie na posłuchaniu, aby podziękować za nadanie mu rangi porucznika i zarazem zdać sprawę ze swojego resortu. Audyencya trwała przeszło godzinę.

Cesarz Wilhelm w Austryi. Cesarz Wilhelm przybędzie 23 b. m. do Konopiszt na polowanie do arcyksięcia następcy tronu, a 25 b. m. odwiedzi cesarza Franciszka w Schönbrunnie.

W Albanii. W dyplomatycznych kołach włoskich panuje przekonanie, że Essad basza pragnie obalić Izmaela Kemala, aby samemu stanąć na czele rządu prowizorycznego.

Na północnej granicy Albanii stoczyły się znowu krwawe utarczki między Albańczykami a serbskimi żołnierzami. Koła rządowe oświadczają, że jeżeli mocarstwa nie zaprowadzą porządku, Serbia będzie musiała wdrożyć samodzielną akcyę.

Układ turecko-bułgarski. Protokół turecko-bułgarski przyznaje mahometanom, dostającym się pod panowanie bułgarskie, cztery lata czasu do wyboru, czy chcą zatrzymać obywatelstwo tureckie, czy też przyjąć bułgarskie. W innych kwestyach również przyszło już do porozumienia. Po ratyfikacyi traktatu komisya turecko-bułgarska ustali ostatecznie nową granicę między Turcyą a Bułgaryą.

Japonia i Chiny. Żądania japońskie i wymuszone zadośćuczynienie tym żądaniom ze strony Chin, wywołały w armii chińskiej nadzwyczajne oburzenie przeciw Japonii. Wyżsi oficerowie, stronnicy Juanszikaja, walczą z tym nastrojem i z trudem tylko udaje się im powstrzymać rozgoryczoną armię od niestosownych ekscesów. Nerwowość, jaką ujawniło w ostatnich czasach społeczeństwo japońskie, zburzyła zupełnie długoletnią pracę emisaryuszów japońskich, zdążających do wytworzenia w Chinach podstawy do japońsko-chińskiego sojuszu.

Rewolucya w Chinach. Rewolucyoniści zajęli miasto Czansza. Natomiast oddział rewolucyonistów, który odstąpił do Syczuan pod komendą jenerała Siunkoju został pobity przez wojska rządowe koło Cziuńcina. Japońskie władze wojskowe otrzymały z Mukdenu doniesienia, że wśród tamtejszego garnizonu chińskiego dają się zauważyć objawy niezadowolenia, spowodowane brakiem pieniędzy i niewypłaceniem żołdu.

Z różnych stron.

Cholera. Z Belgradu donoszą, że według urzędowego sprawozdania od wybuchu epidemii aż do 16 września w całej Serbii zachorowało na cholerę 1035 osób, z tych 380 już wyzdrowiało, 194 umarło.

Kongres międzynarodowy ochrony robotników, odbywający się w Bernie szwajcarskim, postanowił dla kobiet bez różnicy wieku i dla młodocianych aż do 16-go roku życia w zasadzie ustanowić 10-godzinny czas pracy. Praca nocna dla młodocianych niżej 14 lat ma być bez wyjątku zakazana, dla młodocianych od 14 do 16 lat w zasadzie zakazaną.

Zgon biskupa żmudzkiego. Zmarł w Berlinie biskup żmudzki, ks. Kacper Cyrtowt. Skon nastąpił po nieudanej operacyi wyjęcia kamieni żółciowych. Zwłoki zmarłego biskupa sprowadzone będą do Kowna. Zmarły biskup był synem włościanina żmudzkiego, żył lat 62, biskupstwo żmudzkie zajął po śmierci biskupa Pallulona w r. 1908.

Upadek z II piętra. Pisma warszawskie donoszą: P. Bolesław Schöen, wydawca dwutygodnika „Wieś i dwór“, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Po kilkutygodniowej chorobie, wyszedłszy na balkon drugiego piętra domu, w którym mieszka przy ulicy Marszałkowskiej, straciwszy przytomność, przechylił się tak nieszczęśliwie, że wypadł na asfalt podwórza. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

Lotnik z Mülhuzy. Alzatczyk Wiktor Stoeifler, o którego śmiałym locie donieśliśmy wczoraj, nie mógł odlecieć do Hamburga wskutek niepomyślnych wiadomości o stanie powietrza na linii lotu.

Sprawa perłowego naszyjnika. Wczoraj rozpoczęła się przed londyńskim sądem policyjnym odroczona zeszłego tygodnia rozprawa przeciw Gutwirthowi. Publiczność, która tłumnie przybyła na rozprawę, miała swoją senzacyę, gdyż sędzia pokazał zebranym wszystkie perły, znalezione przed kilku dniami, które jubiler Mayer rozpoznał jako swoją własność. Oświadczył on, że z naszyjnika brakują jeszcze dwie perły, dalej zamek naszyjnika, wysadzany brylantami, tudzież trzy osobne perły, które razem z naszyjnikami były wysłane z Paryża do Londynu.

7.500 funtów szterlingów znaleźnego otrzyma od Tow. ubezpieczeń Lloydu ubogi robotnik fabryki fortepianów Horn, który znalazł 58 pereł ze skradzionego naszyjnika.

Palacze opium w armii francuskiej. Za kilka dni rozpocznie się w Tulonie proces przeciw damie z półświatka Annie Bouguel, która w swem eleganckiem mieszkaniu utrzymywała tajną palarnię opium. W procesie staną jako świadkowie oficerzy marynarki w liczbie 14-tu, którzy należeli do tajnego klubu palaczy opium. Zostali oni już dyscyplinarnie ukarani.

Nowa ofiara kinematografu. Z Koloszwaru na Węgrzech doniesiono, że podczas zdjęcia na rzece Samos obrazu kinematograficznego, który miał przedstawiać wypadek z łodzią, aktorzy dostali się do koła młyna w pobliżu się znajdującego. Przypatrywało się temu tysiące osób, z których jednak nikt nie pospieszył na ratunek tonącym w przekonaniu, że wypadek należy do programu zdjęć. Operator jednak spostrzegł, że udany wypadek stał faktem i pospieszył z pomocą tonącym, których uratowano. Jedna tylko aktorka Imre poniosła śmierć. P. Imre liczyła 18 lat, była utalentowaną aktorką i cieszyła się powszechną sympatyą. Pływała dobrze, a prawdopodobnie straciła przytomność z powodu zdenerwowania. Policya budapeszteńska pociągnęła do odpowiedzialności dyrektora teatru, którego aktorzy zostali wynajęci do obrazu kinematograficznego w Koloszwarze.

Bankructwo ogłosiła firma tkacka Beer i Rosenberg w Budapeszcie. Pasywa wynoszą milion koron. Oprócz instytucyi finansowych budapeszteńskich, poszkodowane są także firmy wiedeńskie i zagraniczne.

Śpiewający Djakon. O obyczajach rosyjskich daje niezłe świadectwo zajście, jakie miało w tych dniach miejsce w teatrze petersburskim.

Do teatru przyszedł ze swoim znajomym djakon K., obaj (naturalnie) w stanie trochę... niewyraźnym. Grano operę „Pikowa Dama“. Djakona śpiew zgoła niezadowolił, więc mówi do swego sąsiada:

— Coś nie... tego!

— Daj spokój — mówi towarzysz — nie można o tem wyrokować, bo ty i tak nie śpiewasz!

— Ja nie śpiewam! — woła oburzony djakon — to oburzające! Słuchaj!

I djakon zaśpiewał — publiczność zapomniała o scenie — kontrolorzy się zaniepokoili — a djakon siedząc wsparty w fotelu nucił mocnym basem melodye — poczem go wyprowadziła policya — ale on dalej śpiewał „Pikową Damę...“ na korytarzu, na ulicy i na inspekcyi policyjnej...

Nowa „moda“ Amerykanek.

Młode damy z drugiej strony „wielkiej wody“ muszą zawsze mieć coś oryginalnego. Może to być tresowany wąż, który noszą na śnieżno-białej szyi zamiast sznur apereł, może to być garnitur i naszyjnik z kości ludzkich, może być w końcu niedźwiadek lub małpa, którą się ze sobą po mieście prowadzi zamiast psów — wszystko jedno — zawsze coś musi być oryginalnego i niezwykłego, a nasze damy kręcą z grymasem noskami, zarzucając im zbytni konserwatyzm i brak spółczesności.

Dzisiaj wymyśliły księżniczki dolarów dalszą nowość, która wkrótce zapewne przyjmie się w całej Europie, uzyskując powszechne prawo obywatelstwa.

Nowy ten pomysł nazywa się „pedometrem“, a młode „wynalazczynie“ trzymały go w tak ścisłej tajemnicy, że istnienie jego odkrył prosty przypadek.

Na przyjęciu u znanej milionerki mrs. Fish w Newport, wśród całego grona obu płci Astorów, Vanderbiltów, Morganów i t. d. była także żona rosyjskiego ambasadora w Washingtonie Bakmatiewa, której uwagę zwrócił fakt, iż po każdym tańcu młode panny opuszczały zawsze na chwilę w towarzystwie swych danserów główną salę i po chwili wracały do niej z rozweselonemi minami i zadowoleniem wcale nie ukrywanem, po to tylko, aby z większym jeszcze zapałem rzucić się w wir tańca.

Okazało się, że każda z panien obecnych posiada na nodze pedometr, oraz że panowie ufundowali dla damy, która wykaże pedometrem, że najwięcej tańczyła, kosztowny prezent.

W rekordzie wzięła nagrodę — przy późniejszem obliczaniu — córka jednego z królów stalowych, która w ciągu zabawy przebyła w tańcu przestrzeń, wynoszącą około 100 kilometrów.

Samobójstwo niemieckiej księżniczki.

Jedyna w swoim rodzaju tragedya rodzinna, o której donieśliśmy obszernie we wczorajszych telegramach, miała następujący przebieg:

Zamieszkały w Heidelbergu książę Wilhelm Sachsen-Weimar-Eisenach, żonaty z księżną Gertą z domu księżniczką Isenberg-Büdingen, miał 25-letnią córkę, księżniczkę Zofię, pannę cudnej urody. Księżniczka Zofia od dłuższego czasu znała się z berlińskim bankierem Hansem baronem Bleichröderem, młodzieńcem wykształconym, bogatym i przystojnym. Młodzi ludzie zapałali ku sobie głęboką miłością i postanowili się pobrać. Zaręczyny odbyły się potajemnie.

Rodzice panny młodej może ostatecznie zgodziliby się na związek małżeński swej jedynej córki z bankierem-milionerem, gdyby nie zależność finansowa księcia Wilhelma od panującego wielkiego księcia sasko-weimarskiego, który jest głową całej rodziny. Książę Wilhelm nie posiada wielkiego majątku i pobiera apanaże ze szkatuły panującego księcia, który stanowczo założył veto przeciw zamierzonemu »mezaliansowi« księżniczki Zofii z bankierem Bleichröderem. — Sprawy zaszły już tak daleko, że wielki książę zagroził księżniczce Zofii odebraniem tytułu książęcego i wszelkich prerogatyw książęcych na wypadek, gdyby bez zezwolenia głowy domu wyszła za Bleichrödera. Rodzice księżniczki Zofii, postawieni przed alternatywą odebrania apanaży, również stanowczo sprzeciwili się zamierzonemu związkowi małżeńskiemu swej córki.

Księżniczka Zofia, widząc nieubłagany opór zarówno swoich rodziców, jak i wielkiego księcia, głowy rodziny, postanowiła kres położyć swemu życiu i wczoraj rano zamiar swój wykonała. Celny wystrzał z rewolweru, skierowany w czoło, był niezawodny.

Wiadomość o samobójstwie księżniczki wywołała kolosalne wrażenie w całych Niemczech. Jestto wogóle pirewszy wypadek, że księżniczka z domu panującego kończy śmiercią samobójczą z powodu nieszczęśliwej miłości.

Dzienniki niemieckie donoszą, że w domu księżniczki Zofii przychodziło w ostatnich cza-

sach często do przykrych scen między nią a rodzicami. — Mimo to księżniczka aż do ostatniej chwili miała nadzieję, że przezwycięży opór rodziny, zwłaszcza, że znany poeta niemiecki Ryszard Voss, zaprzyjaźniony z rodzicami księżniczki, gorąco zajął się losem nieszczęśliwej księżniczki i pośredniczył między nią a rodzicami.

Hans Bleichröder otrzymał wiadomość o śmierci księżniczki w Heringsdorfie, gdzie bawił u wód. — Liczy lat 27 i jest współwłaścicielem znanej, światowej firmy bankierskiej w Berlinie. Jest on wnukiem założyciela firmy, Gersona Bleichrödera, przyjaciela i doradcy finansowego Bismarka. Stary Bleichröder był swego czasu najbogatszym człowiekiem w Berlinie. Po jego śmierci majątek jego przeszedł na kilku synów. Rodzina Bleichröderów jest wyznania mojżeszowego i to był jeden z głównych powodów oporu wielkiego księcia. Hans Bleichröder stydyował w Heidelbergu i tam poznał księżniczkę Zofię.

Nauka a małżeństwo.

Dyrektor kursów uniwersyteckich dla kobiet Hollyoke College w Ameryce, rozpisał ankietę: »Do jakiego stopnia szczęścia życiowego doprowadziła nauka wychowanic uczelni, istniejącej lat przeszło 60, a więc rozporządzającej poważnym materyałem liczb i faktów?«

Oczywiście nie wszystkie laureatki »Mount Hollyoke College« pospieszyły na wezwanie. Ale te, które zdecydowały się na »spowiedź statystyczną«, wyznały w języku liczb:

»Nie, wyższa nauka nie dała nam upojeń życia«.

Im liczniejszy był napływ studentek, tem większy procent zapisywał rubrykę »niezamężnych«, czyli — mówiąc niegrzecznie — starych panien. W r. 1842 na 100 laureatek 85 wyszło za mąż, w dziesięcioleciu po r. 1900 tylko — 24. A ta proporcya na niekorzyść wpływu nauki na szczęście rodzinne skakała tak uderzająco, iż każde dziesięciolecie powiększało procent niezamężnych kobiet prawie o 20 od stu.

Tak mówią liczby, a co powiedziałyby serca zawiedzionych?

— Nauki szukałyśmy dla zadowolenia tych tęsknot umysłu ludzkiego, które są impulsem kultury. Trudnoż uważać naukę za swata, rekomendującego dobre partye. A poza zadowoleniem umysłu znajdowałyśmy środek do istnienia, środek niezależny od kombinacyi majątkowych w małżeństwie.

— No tak, to wszystko bardzo podniosłe i praktyczne, ale czyście znalazły panie szczęście w jego zwykłej, współczesnej, bynajmniej nie przeczącej kulturze koncepcyi?

Tu »stare panny uczone« spuściły oczy i zamilkły. Istotnie procent celibataryuszek przechodzi normy średnie. Albo te panie unikały niższych umysłowo towarzyszów życia, albo ci ostatni obawiali się zbyt jaskrawego »błękitu« pończoszek. Dość, że rodzaj ludzki stracił tam, gdzie zyskała »nauka«.

Największa kobieta nauki.

Z okazyi rocznego zebrania „British association for advancement of science“ (najwyż. instytucya naukowa, założona w r. 1831, dla popierania rozwoju nauk przyrodniczych i dla ułatwienia stosunków między uczonymi, która co roku odbywa swe roczne zebranie w innem mieście) w Birmingham tego roku obecną była także p. Curie-Skłodowska, której uniwersytet w Birmangham przyznał dyplom doktorski honoris causa. Nigdy dotąd żaden uniwersytet angielski nie udzielał takiej godności honorwej żadnej kobiecie. Znakomity fizyk, p. Oliver Lodge, wręczył jej przy hucznych okłaskach całego zebrania dyplom, który p. Curie przyjęła ze spokojem, cechującym tę dystyngowaną postać. Przedstawiając zaś znakomitą naszą rodaczkę wicekanclerzowi, powiedział p. Lodge, „że pani Curie-Skłodowska jest największą kobietą nauki wszystkich czasów“ — poczem w długim wywodzie opisał jej naukową karyerę. Pobudzona żądzą wiedzy, przybyła do Paryża i gdy Becquerel odkrył spontaniczną działalność radium, od roku 1896 zaczęła badać tę działalność na minerałach wszelkiego rodzaju z niesłychaną cierpliwością i zręcznością. Przerobiła całą tonnę uranium i oddzieliła z niej nowy pierwiastek, który nazwała Polonium na cześć swej ojczyzny. W dalszym ciągu umiejętnej analizy odkryła jeszcze trwalszą substancyę nazwaną radium, która posiada zadziwiającą energię w nowej formie i przedstawia niezbadane dotąd możliwości, nadzwyczajnej wagi. Przy pomocy męża swego odkryła wiele szczególnych własności tego pierwiastka, które wywołały przewrót w naszych pojęciach o energii, budowie materyi, a ponadto znalazły zastosowanie lecznicze.

Na zakończenie wśród powszechnego zainteresowania wszystkich uczestników kongresu wygłosiła p. Curie-Skłodwska odczyt o radzie i jego zastosowaniu w przyszłości, o czem już donieśliśmy pokrótce. Między innemi zaznaczyła p. Curie-Skłodowska: „Jestem szczęśliwa, że tu w Anglii miałam sposobność spotkania tak genialnego uczonego jak prof. Rutherford, który prace me nad radem w tak wzorowy sposób udoskonala i zakreśla im wyższe cele. Mniemam, że wogóle bardzo mało jeszcze, jak dotąd wiemy o sile działania tego ciała. Niektóre terapeutyczne próby dały zupełnie nieoczekiwane rezultaty. Zastosowanie jednak radu w życiu praktycznem, a w szczególności w przemyśle jest jeszcze bardzo małe. Powodem tego są może ogromne koszta jego produkcyi. Rzeczą uczonych byłoby obecnie postarać się o wyszukanie nowych złożysk rud radowych, aby metal ten, wydobyty w większych ilościach, skuteczniej służyć mógł w przyszłości ludzkości“.

Jak donosi „Daily Chronicle“, miała też pani Curie-Skłodowska w rozmowie z Rutherfordem wyjawić mu, że odkryła ciało nowe, przewyższające pod względem radioaktywności sam rad. Bliższych szczegółów tego odkrycia brak dotąd, pani Skłodowska bowiem z łatwo zrozumiałych względów utrzymuje je na razie w tajemnicy.

Budowle wodne w W. Krakowie.

Kraków, 20 września.

W dniu 16 b. m. zjechał do Krakowa kierownik Dyrekcyi budowy dróg wodnych r. dw. Herbst, celem zwiedzenia stanu robót około kanalizacyi Wisły i około kanału spławnego naprzestrzeni Zator—Samborek. W zwiedzeniu kanalizacyi Wisły wziął udział także prez. Dr Leo, a przy zwiedzaniu robót około kanału spławnego był obecny pos. Haller. Zwiedzanie kanalizacyi Wisły rozpoczęto od Wawelu. Na przestrzeni między Wawelem, a Skałką rozpoczęło przedsiębiorstwo Better i Ska roboty około budowy kolektora lewobrzeżnego, który będzie się ciągnął od ujścia starego koryta Rudawy, aż do ul. Piękarskiej, to jest do miejsca, gdzie się zaczyna los I kanalizacyi Wisły. Roboty te zostały dopiero niedawno rozpoczęte i ucierpiały wiele wskutek powtarzających się wyższych stanów wody na Wiśle. Wobec obecnej pięknej pogody można się jednak spodziewać, że roboty w szybkiem tempie będą postępowały, zwłaszcza, że wspomniane przedsiębiorstwo jest do tej pracy dobrze przygotowane.

Następnie zwiedzono los I i II kanalizacyi Wisły, t. j. roboty po lewym, względnie prawym brzegu mostu, aż do stacyi Grzegórzki, względnie poniżej mostu kolei żelaznej po stronie podgórskiej. Roboty na tej całej przestrzeni znajdują się — z wyjątkiem nieliczych objektów — na ukończeniu. I dolne i górne mury bulwarowe są już prawie w całości gotowe, a uzupełnia się je jeszcze tylko osadzaniem niektórych ciosów, jako to: ciosów koronacyjnych na murze górnym, a schodków i t. p. szczegółów przy murze dolnym.

Mur dolny wykazuje jedynie w pobliżu plant podgórskich krótką lukę, gdzie nieustanne wysokie stany wody na Wiśle przeszkodziły wyprowadzeniu z fundamentu. Mur górny zaś wykazuje na tym samym brzegu również krótką przerwę tuż powyżej mostu -rwego (mostu podgórskiego), gdzie wskutek do niedawna stojącego budynku policyi, dopiero teraz można było przystąpić do wykończenia tegoż muru.

Przy tak zwanym „czwartym“, bo dopiero budować się mającym moście przez Wisłę w przedłużeniu ul. Krakowskiej, zbudowane już zostały fundamenty pod przyczółki, a górne mury bulwarowe, przytykające do przyszłego mostu, zostały już wykonane na taką wysokość, jak tego będą wymagały rampy dojazdowe do przyszłego mostu. Ponieważ zaś na razie pozostaną poziomy dróg nadbrzeżnych i sąsiednich ulic na obecnej wysokości, będą wspomniane mury aż do czasu budowy mostu wystarczały ponad poziom ulicy.

Po stronie krakowskiej wykazuje i mur nadbrzeżny i kolektor jeszcze krótką lukę przy stacyi Grzegórzki, gdzie wskutek opóźnienia się budowy jednego bardzo ważnego objektu, t. j. przelewu burzowego, dopiero teraz było można przystąpić do wykończenia tych murów, jak i kolektora.

Zresztą są kolektory po obydwu brzegach w dół rzeki zupełnie gotowe, a tylko przy wylocie prawobrzeżnego kolektora do Wisły w Dąbiu, gdzie wielkie wody nieustannie tego roku robotom przeszkadzały, trwa jeszcze pełna czynność budowlana. Również regulacya brzegów Wisły na przestrzeni poniżej mostu kolejowego, aż do wylotów obu kolektorów do Wisły w Dąbiu, została już rozpoczętą.

Budowa murów ochronnych, od klasztoru zwierzynieckiego, doszła już do mostu zwierzynieckiego małemi przerwami na „wrota powodziowe“, które w razie wielkiej wody będą zamykane, aby woda nie dostała się w obszar miasta. Na prawym brzegu Wisły są na ukończeniu wały ochronne od wapiennika Schönberga aż do realności hr. Losia.

Tak więc zbliża się ku końcowi wielkie dzieło ochrony W. Krakowa przed powodzią. Sprawa urządzenia ochronynch budowli na przestrzeni od mostu zwierzynieckiego do Wawelu, wiąże się z zamierzonem urządzeniem amfiteatru pod Wawelem.

Co słychać w mieście.

Kraków, 20 września.

Konferencya o teatrze. Zapowiedziana na środę, dnia 1. października godz. wpół do 8-ej wieczorem w sali Starego Teatru konferencya p. Adama Grzymały-Siedleckiego o teatrze współczesnym obudziła powszechne zainteresowanie w sferach kulturalnych i artystycznych Krakowa. Przyczynia się do tego sam przedmiot, tak dziś aktualny, wobec zmiany dyrekcyi krakowskiej, wobec reform, jakie przeprowadzi dyr. Solski w warszawskich Rozmaitościach i wobec powstania Teatru Polskiego oraz Teatru Miniatur w Warszawie. Niemniej wiadomem jest, że prelekcyą tą pożegna się z Krakowem wybitny znawca teatru, dramaturg i zaszczytny krytyk, którego indywidualność zarysowała się już trwale na tle dziejów naszej sceny, a który obecnie pospiesza oddać swą wiedzę i doświadczenie na usługi teatru warszawskiego, zaangażowany na dramaturga i kierownika repertuaru w Rozmaitościach. P. Adam Grzymała-Siedlecki, przybywszy w roku 1897 z Warszawy na Uniwersytet Jagielloński, po ukończeniu studyów, poza podróżami naukowemi do Włoch i Francyi, przebywał cały czas w Krakowie jako dziennikarz, zasilając swem świetnem piórem pisma miejscowe, prowadził przez jakiś czas teatr ludowy, wreszcie objął na lat pięć ważne i odpowiedzialne stanowisko dramaturga krakowskiego teatru miejskiego, zapisując się w jego rozwoju umiejętnem układem i literacką linią repertuaru. Bogate doświadczenie pozwala więc prelegentowi rzucić wiele światła na teatr polski współczesny, a głębokie ujęcie problemu, znane z prac krytycznych p. Siedleckiego da słuchaczom możność zoryentowania się na tym tak dzisiaj ciekawym terenie.

Bilety na konferencyę o teatrze w cenie po 5 kor. (rząd 1—3), 3 kor. (rząd 4—9), 2 kor. (rząd 10—18), 1 kor. (rząd 19—24), na galeryi w pierwszym rzędzie 2 kor., w dalszych 1 kor. — zamawiać można u skarbnika Syndykatu dziennikarzy krakowskich kartką korespondencyjną pod adresem: Antoni Lekszycki, Redakcya »Czasu« ul. św. Tomasza l. 22.

Z Izby rękodzielniczej komunikują nam, że onegdaj odbyło się na Kotłowem konstytuujące posiedzenie nowo wybranego Komitetu budowy Domu Izby rękodzielniczej. Przeprowadzono wybór prezydyum, w skład którego weszli pp.: R. m. J. Wolny, jako przewodniczący, R. m. St. Iglicki i K. Markus, jako zastępcy przewodniczącego, J. Werner, jako skarbnik i inżynier P. Król, jako sekretarz. Uchwalono nadto kooptować w razie potrzeby jeszcze więcej członków Komitetu. Nowo wybrany Komitet ma się zająć natychmiastową realizacyą budowy Domu Izby.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna na środowem posiedzeniu zgodziła się na projekt pracelacyi gruntów Bernarda Scherera, położonych w Nowej Wsi za ulicą Karmelicką i za parkiem Krakowskim. Pod parcelacyę przypadnie około 7000 s^2 gruntu, z czego około 2000 s^2 pójdzie na ulice i place, a około 5000 s^2 na parcele budowlane. Projekt parcelacyi, oparty na noweli do ustawy budowniczej dla miasta Krakowa, uwzględnia dostatecznie interesy publiczne i będzie przedłożony do zatwierdzenia Radzie miejskiej. Następnie zatwierdziła sekcya projekt linii regulacyjnej dla zachodniego narożnika Rynku głównego i ul. św. Jana przed domem, w którym się mieści han-

del Wołkowskiego. Dom ten ma być zburzony, a na jego miejsce zbudowany nowy. Przez nową linię regulacyjną ulica św. Jana zostanie w tem miejscu nieco rozszerzona. W końcu uchwaliła sekcya zaproponować Radzie miasta powiększenie liczby członków sądu konkursowego na projekt regulacyi wylotu ulicy Wolskiej, błoń miejskich itd. o dwóch członków, mianowicie o delegata Koła architektów i o drugiego delegata magistratu. Delegatem magistratu będzie fizyk miejski.

Obchód ku czci ks. Hieronima Kaysiewicza. Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin ks. Hieronima Kaysiewicza i ks. Piotra Semenenki, założycieli polskiego zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców, odbędzie się dnia 7 października b. r. uroczystość jubileuszowa w Krakowie.

Program obchodu, przygotowany przez komitet, jest następujący:

Dnia 7 października rano o g. 10 Msza święta pontyfikalna, celebrowana przez ks. biskupa Sapiehę w kościele Najśw. P. M. z kazaniem ks. Pelczara. Po południu: Akademia w sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, ul. Basztowa l. 8, z programem: 1) Kantata do słów K. Lubeckiego na sola i chóry męskie z towarzyszeniem orkiestry, skomponowana na uroczystość przez prof. M. Swierzyńskiego; 2) Mowa St. hr. Tarnowskiego o księdzu Kaysiewiczu ze stanowiska historycznego, katolicko-narodowego; 3) Referat o filozofii księdza Piotra Semenenki — ks. prof. rektor Gabryl; 4) Orkiestra; 5) Recitativo, sonet ks. Kaysiewicza; 6) Odczyt prof. Bystrzyckiego o księdzu Kaysiewiczu ze stanowiska literackiego; 7) Referat ks. arcyb. Teodorowicza o księdzu Kaysiewiczu, jako kaznodziei i o mistyce księdza Semenenki; 8) Oratoryum okolicznościowe kompozycyi Ks. Wł. Plewkę-Plewczyńskiego; 9 Mowa końcowa ks. prof. St. Pawlickiego.

Przejazd Arcyksięcia. Dzisiaj wieczorem o g. 8-mej przejedzie przez Kraków arcyksiążę Leopold Salwator, który udaje się na polowanie do wschodniej Galicyi.

Kopalnia węgla w Brzeszczu. Jak wiadomo, rząd zakupił w r. b. kopalnię węgla w Brzeszczu. Ministerstwo robót publicznych stara się o podwyższenie produkcyi i z powodu braku sił roboczych rozszerzyło znacznie ruch maszynowy. Produkcya w roku ubiegłym wynosiła 1.900.000 cetnarów metrycznych, a rząd zamierza produkcyę podnieść rocznie do trzech milionów.

Hojny zapis. Zmarły przed kilku dniami w Nizzy lekarz tarnowski Dr Alfred K a l i s z, zapisał kwotę 10.000 K na fundusz wdów i sierot po lekarzach.

Związek katolickich właścicieli realności w Zwierzyńcu odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, 21 b. m. o godzinie 5 po południu w willi „Sierotka". Na porządku dziennym między innemi sprawy: brak oświetlenia i wodociągów na bocznych ulicach; sprawa akcyzy; bezpieczeństwo publiczne i t. d. Urządzenie kloak koło mostu pod klasztorem.

Związek pracownic biurowych, handlowych i kasowych (ul. Mikołajska l. 3) zawiadamia, że po przerwie wakacyjnej podjął na nowo swe czynności. Dyżury odbywają się codziennie w lokalu stowarzyszenia od g. 7—1 i 2—9 wieczorem. Przyjmuje się już wpisy członków, dla których otwiera się kursa: stenografii polskiej i niemieckiej, buchalteryi, pisania na maszynie.

Piłka nożna. W niedzielę, dn. 19 b. m. sympatyczna drużyna „P o g o n i" rozegra z „C r a c o v i ą" zawody piłką nożną, które budzą wielkie zainteresowanie głównie z tego powodu, że w ubiegłą niedzielę uległa „Pogoń" w zawodach o mistrzostwo Galicyi dzielnej drużynie „Wisły" w stosunku 1:2. W niedzielnych zawodach wystąpi „Pogoń" w zmienionym składzie napadu. Match rozpocznie się punktualnie o g. 4 po południu.

O godz. 2 odbędzie się bardzo ciekawy match o mistrzostwo II kl. między lokalnymi rywalami „Polonią" a „Spartą".

W sobotę o g. 3 p. p. staną do zawodów o mistrzostwo „Cracovia" rez. contra „Makkabi".

Wpisy do szkoły Stow. modniarek odbędą się w poniedziałek, wtorek i środę, dnia 22, 23 i 24 b. m. od 6 do 8 wieczorem w budynku szkoły wydziałowej im. św. Jadwigi przy ul. Loretańskiej l. 18. Uczenice, pracujące w magazynach modniarskich, mają się zgłosić w tych dniach do wpisu i przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne i książeczkę robotniczą.

Wpisy do szkoły ceramicznej w Podgórzu. Czternasty kurs ceglarski dla wykształcenia dozorców, kierowników i t. p. dla fabryk cegieł, drenów i dachówek, rozpoczyna się w dniu 1 października b. r. Kurs trwa 18 miesięcy, a nauka jest bezpłatną. Przyjętym na naukę może być kandydat, mający ukończonych lat 18, posiadający ukończoną szkołę ludową, a pierwszeństwo mają ci, którzy wykażą się praktyką w zawodzie ceramicznym. Do wpisu zgłaszać się należy w dniach 25 do 30 b. m. do Dyrekcyi Szkoły (Podgórze, ul. św. Floryana 5) ustnie lub pisemnie, a przy zgłoszeniu przedłożyć metrykę, świadectwo szkolne i ewentualnie świadectwo pracy praktycznej.

Pasquali czy Ambrozio? Ciekawy spór „kinematograficzny" rozgrywał się we lwowskim sądzie wyższym. Oto w kinoteatrze „Apollo" zaczęto wystawiać film włoskiej firmy Ambrozio p. t. „Ostatnie dni Pompei". Ponieważ równocześnie p. Kuchar zaczął wystawiać w kino „Lew" podobną sztukę firmy Pasquali z Turynu, a film ten lepiej się podobał i zaczął ściągać tłumy publiczności, konkurencyjne kino wystąpiło ze skargą o naśladownictwo i zażądało konfiskaty filmu kina „Lew". Wobec tego sąd zarządził wizyę lokalną. Wizya ta odbyła się onegdaj w kinie „Lew" w obecności sędziego śledczego dra Hutha i kilku znawców. Wobec tej komisyi odbyło się przedstawienie obu filmów. Z próby tej p. Kuchar wyszedł zwycięzko, bo jakolwiek oba filmy sporządzone są na temat tego samego romansu Bulwera, komisya orzekła, że Pasquali lepszy, że chyba Ambrozio go naśladował, a dr. Grek, zastępca Ambrozia, jeszcze przed ukończeniem próby odstąpił od skargi. Skończyło się na tem, że jeden z konkurentów ze złości pożółkł, a drugi z radości zniżył cenę wstępu. Dodajemy, iż film Pasquali (Ostatnie dni Pompei) będzie wystawiony w krakowskim teatrze „Kino-Wanda" od dnia 25 b. m.

Obrazy tego filmu są pierwszorzędną senzacyą kinematograficzną.

Film Pasquali w przeciwstawieniu do filmu Ambrozia posiada napisy polskie. Dalej inscenizacya cała znacznie jest doskonalszą niż w innych fabrykatach i tak uwidocznione są tam lwy na arenie, nie zaś w klatkach, Wezuwiusz zdjęty jest podczas wybuchu, wtedy gdy na filmie Ambrozia Wezuwiusz jest tylko dekoracyą sceniczną. Szereg dalszych pierwszorzędnych zalet, które nie sposób tutaj wyliczyć, sprawia, iż film Pasquali przewyższa swą pięknością i inscenizacyą wszystkie inne fabrykaty, które obrały sobie za treść głośny romans Bulwera. Prawo wyświetlania filmu Pasquala w Krakowie posiada tylko „Kino-Wanda", [illegible] wspominając nawiasowo, od dzisiaj, daje wspaniała zdjęcia najpiękniejszych okolic naszego kraju.

Samobójstwo notaryusza. Pisma lwowskie donoszą: W Ustrzykach odebrał sobie życie tamtejszy notaryusz, Mikołaj Pszyk. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Wywożenie popisowych. W ostatnich 2 dniach przytrzymała policya na dworcu 44 popisowych, z których kilku jechało za fałszywemi legitymacyami.

Pożary. Z Zakopanego donoszą: Wczoraj rano w Olczy spalił się dom Jakóba Gawlasa. W płomieniach zginęło dwoje dzieci. Zwłoki starszego z nich wydobyto. Pożar powstał z powodu nieostrożności.

Krwawa bójka. Dzisiaj nad ranem przyszło przy ul. Józefa do krwawej bójki między znanym nożownikiem 19-letnim M. Kurkiem, a jego towarzyszem J. Kasprzykiem. Bójka powstała na tle nieporozumień przy grze w karty, którą przez całą noc uprawiali w jednym z szynków kaźmierskich. Kurek ugodził nożem w szyję Kasprzyka, którego pogotowie w stanie groźnym odwiozło do szpitala. Kurka aresztowała policya. Ojciec Kurka zginął przed kilku miesiącami w bójce, przebity nożem przez niejakiego Kantorowicza.

Aresztowanie włamywacza. Policya aresztowała tej nocy w Ludwinowie słynnego włamywacza Michała Nocona, który zbiegł z więzienia wadowickiego.

Kronika żałobna.

Julinsz T u r c z y ń s k i, em. prof. sem. naucz., literat i powieściopisarz, przeżywszy lat 81, zmarł 19 b. m. we Lwowie.

Z powieści ś. p. Turczyńskiego wielką popularnością cieszył się „Taras z Worochty" i „Trofyn Ołenyszyn". Zbiór nowel jego wyszedł w Krakowie w r. 1886 p. t. „Nowele huculskie". Napisał także kilka dramatów i studyów etnograficznych.

Telegramy „Nowin".

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. Fr. Presse« donosi, że Rada państwa zbierze się między 15. a 25. października.

Przed delegacyami.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold dnia 18. b. m. był obecny u arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i złożył sprawozdanie o polityce zagranicznej.

Wilhelm w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. W. Tagblatt« donosi, że cesarz Wilhelm przybędzie do Wiednia dnia 25. października i złoży wizytę cesarzowi w Schönbrunnie.

Sprawność armii austryackiej.

Berlin. (Tel. wł.) »Berliner Tageblatt« Zamieszcza fachowe sprawozdanie z manewrów austryackich pióra byłego majora Marata. **Sąd ogólny o sprawności armii austryackiej wypadł pomyślnie.** Marot jest tylko niezadowolony z awiatyki. **Natomiast jazdę austryacką Marot uważa za znacznie lepszą niż niemiecką.**

„Syn marnotrawny"

Paryż. (Tel. wł.) Król grecki Konstanty przybył wczoraj wieczorem do Paryża z zachowaniem jak najściślejszego incognita. Na dworcu północnym spotkał króla oficer ordynansowy prezydenta Poincarégo oraz poseł grecki w Paryżu. Król automobilem udał się do hotelu, gdzie zamieszkał również incognito. Królowa grecka w tej podróży nie towarzyszy swemu mężowi.

Na dworcu kolejowym zebrała się liczna publiczność, która jednak nie zachowała się nieprzychylnie. Dzisiaj rano król grecki został zaproszony na śniadanie do prezydenta, gdzie będą wygłoszone toasty. — Król zabawi w Paryżu pięć dni.

Poznali się na Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) »Nowoje Wremia« donosi, że ambasador rosyjski w Konstantynopolu w letniej swej rezydencyi wydał bankiet na cześć delegatów turecko-bułgarskich. Zaproszeni zostali wszyscy dyplomaci, znajdujący się w Konstantynopolu. **Z zaproszonych jednak delegatów bułgarskich nie przyszedł ani jeden. Fakt ten** wywarł olbrzymie wrażenie.

Petersburg. (Tel. wł.) W Bułgaryi, w Nikopolu, **ludność bułgarska uzbrojona w strzelby, kije i kamienie, urządziła wrogą demonstracyę przed ajenturą żeglugi rosyjskiej. Do okien ajentury posypały się kamienie i strzały.** Rozlegały się okrzyki; **»precz z obłudną Rosyą, precz ze ze szpiegami«.**

Ajent odniósł się telegraficznie do poselstwa rosyjskiego w Zofii. Zarządzone zostało śledztwo, podczas którego w całem mieście **zamknięte** są wszystkie szynki i kawiarnie.

Ucieczka przed głodem i nędzą.

Tajna masowa emigracya. — Tajemnicze wozy z sianem. — Ucieczka popisowych. — Pościg na hyenami emigracyjnemi. — Aresztowania. — Wyzysk.

Nowy Sącz, 19 września.

Gorączka emigracyjna, jaką przechodził nasz kraj w latach osiemdziesiątych, nie była jeszcze w swoich rozmiarach w powiecie nowosądeckim tak ogromną, jak tegoroczna. O ile jednak w latach ośmdziesiątych nasz lud wiejski sprzedawał swój dobytek i masowo się wybierał hen za morze zupełnie jawnie, to w tym roku masowa emigracya odbywa się po cichu, możnaby powiedzieć tajnie.

Z małymi tobołkami lub nawet bez tobołków spotyka się najwyżej po dwie do trzech osób, zwyczajnie nocną porą uchodzących z rodzinnej wsi lub miasteczka do najbliższej stacyi kolejowej, nigdy jednak do większej stacyi, gdzie czuwa oko żandarmeryi lub policyi. Spotkani na drodze, lub w pociągu i zapytani odpowiadają, że jadą za robotą, wymieniając przytem najbliższe większe miasto. Bilety kolejowe biorą na krótszą przestrzeń do najbliższej stacyi węzłowej, a stąd znowu dalej i tak aż do granicy. Co tam się dzieje, jak się odbywa przejazd tej masy emigrantów młodych i starych, dziewcząt i kobiet—nie wiadomo. Po bacznej obserwacyi dochodzi się do przekonania, że jakaś czujna, a jednakże niewidzialna ręka prowadzi tych emigrantów, prowadzi ich umiejętnie do wytkniętego celu.

Prócz emigracyi ludności powiatu nowosądeckiego, w ostatnich czasach można było zauważyć, że ludność węgierska z pogranicznych komitatów Szaros i Szepes masowo emigruje po przez powiat nowosądecki, przedostając się pieszo koło Piwnicznej, lub koleją via Orłów do Muszyny i że tu znowu jest ktoś, który „opiekuje“ się emigrantami węgierskimi. Z Węgier przeważnie uchodzili ludzie młodzi w wieku popisowym.

Niedawno w okolicy Piwnicznej żandarmi spotkali na granicy kilka wozów z sianem, zdążających na stronę galicyjską. Po bliższem badniu okazało się, że 16 popisowych pod sianem było ukrytych na wozach. Po przetrzymaniu i indagacyach żaden z nich nie zdradził ani biura emigracyjnego ani agenta. Żandarmerya węgierska wiedziała, że całemi masami uchodzą ludzie młodzi, że w Muszynie i Piwnicznej muszą być ci, którzy uprowadzają emigrujących i najbezczelniej ich wyzyskują, lecz była bezradna. Aby tej masowej emigracyi zapobiedz, w szczególności popisowych, jak i wyzyskowi emigrantów przez pijawki emigracyjne, potrzeba aż było specyalnej komisyi ze Lwowa delegowanej do N. Sącza przez namiestnictwo. Onegdaj bez uprzedniego zawiadomienia nowosądeckiego starostwa zjechał delegat namiestnictwa radca Gubatta, komisarz policyjny ze Lwowa Tauer, dwóch agentów policyi lwowskiej i podpułkownik żandarmeryi z kilkoma żandarmami. Przy pomocy miejscowych władz rozpoczęto pościg za hyenami emigracyjnemi i urządzono obławę. W Piwnicznej aresztowano tamtejszego organistę i podobno jednego radnego, Wincentego Kołodzieja, Abrahama Krischera (bez ręki), Piotra Starca i Jędrzeja Kwiecika i wszystkich odstawiono do więzień sądu obwodowego w Nowym Sączu, gdzie żmudne śledztwo objął jeden z najlepszych sędziów śledczych, radca Stiasny.

W Muszynie połów wydał nadzwyczajne rezultaty. W szopie u pewnego tamtejszego rzekomo uprawiającego handel drzewem izraelity, znaleziono ukrytych 60 ludzi młodych, prawie wszystkich w wieku popisowym. Przyaresztowano także dwóch agentów, których na razie osadzono w Muszynie. W Piwnicznej prowadzi dochodzenia komisarz Zaremba. W Nowym Sączu przyaresztowano niejakiego Bernsteina, któremu udało się uciec przed pościgiem w Piwnicznej.

Wreszcie policyi nowosądeckiej udało się wczoraj w nocy przytrzymać jakąś tajemniczą trzynastkę. Jak się okazało dwunastu z tej trzynastki, to poddani węgierscy, wszyscy w wieku popisowym, trzynasty agent, z pochodzenia Węgier, zamieszkały od roku w Muszynie. Wszyscy przyjechali z Muszyny trzema powozami fiakierskimi nocną porą, płacąc za jeden powóz po 30 K. Czterech z nich uciekło. Próbował również ucieczki agent, lecz nie udało mu się. Na policyi podał, że nazywa się Michał Kisiel i pochodzi z Płownicy na Węgrzech. Odstawiono go do sądu, zaś emigranci oddani zostali w ręce władz węgierskich. Dalsze aresztowania mają nastąpić. Szczególniej urządzono pościg za właścicielem biura w Piwnicznej i Nowym Sączu, Mozołowskim. Na polecenie radcy Gubatty zostały w całym powiecie zamknięte wszystkie emigracyjne biura, a lokale opieczętowano.

Niezwykły ten pościg za pijawkami emigracyjnemi, którzy pobierali od 500—1000 K od głowy, wywołał senzacyę w Nowym Sączu.

Tajemnica okrętu.

41)

W dwie sekundy później Wicks był już z powrotem w kajucie i znów począł studyować dziennik. Przedewszystkiem troskliwie zniszczono dziennik Goddedaala, potem wzięto się do odszukania papierów okrętowych. Gdzie one mogły być schowane? Ze wszystkich niepokojów dnia tego, ten był może najdotkliwszy.

Dwaj towarzysze przeszukali wszystkie kąty i zakamarki, to zalewając się potem, to drżąc z trwogi. I dotąd prowadzili bezskutecznie poszukiwania, dopóki ich nie zawiadomiono, że okręt znajduje się już blisko i że spuszcza już szalupę. Jak to się stało, że Wicks i Carthew nie znaleźli skrzynki żelaznej, jest to dla mnie dotąd zagadką niewyjaśnioną! Ważne wreszcie papiery znaleziono w kieszeni surduta, który Trent brał zwykle, schodząc na ląd. Po raz pierwszy coś podobnego do uśmiechu ukazało się na wargach Wicksa.

— To jeszcze nie wiele! — rzekł.

— Szalupa wchodzi do zatoki! — zawołał Mac, który stał na warcie, dopóki inni pracowali.

— Na pokład, panie Goddedaal! — zakomenderował fałszywy Trent.

Już opuszczali kajutę, gdy rozległ się śpiew kanarka.

— To kanarek nieszczęśliwego Goddedaala! — rzekł Carthew wzruszony. — Nie możemy go zostawić.

— Więc weź go pan!

Udali się na pokład. Widać było wyraźnie wielkie, ciężkie kształty okrętu wojennego, stojącego nieruchomo. Bliżej, już przy skałach, długa biała szalupa mknęła szybko, popychana silnemi uderzeniami wioseł.

— Czy wszystko w porządku? — zapytał jeszcze Wicks. — Mac niech pamięta, że przebywał w portach chińskich, więc nie będzie w kłopocie, co o nas mówić. Reszty strzegłem na okręcie w czasie pobytu w Hong-Kong, obawiając się dezercyi; ten szczegół pozwoli wam wykłamywać się i wytłómaczyć wiele rzeczy niewyraźnych...

Szalupa zbliżyła się do „Fali“. Znajdował się na niej młody oficer.

— Bogu dzięki! Przysłali jakiegoś żółtodzióba! — zawołał Wicks. — Hej, Hardy, na przód okrętu! Nie potrzeba tu na mostku majtków.

Po zwykłem powitaniu oficer zapyał:

— Czy pan jesteś kapitanem tegoo krętu?

— Tak, panie. Nazywam się Trent, jestem kapitanem tego oto okrętu „Fali“ z Huli.

— Czy znajdujesz się pan w niebezpieczeństwie?

— Jeżeli pan się pofatygujesz ze mną, opowiem mu wszystko.

— Jesteś pan dziwnie wzruszony! — zawołał oficer.

— I pan byś nie był innym na mojem miejscu.

I Wicks rozpoczął opowiadanie. Mówił spiesznie, jednym tchem, jak na sądzie. Gdy słyszałem w San-Francisco to samo opowiadanie, z tych samych ust, w tej chwili powziąłem podejrzenie. Na szczęście dla Wicksa, oficer nie odznaczał się przenikliwością.

— Kapitanowi memu nie spieszy się bardzo — rzekł oficer, gdy fałszywy Trent skończył. — Mam rozkaz, by udzielić panu pomocy, jaka będzie w mojej mocy i w razie potrzeby wezwać drugą szalupę. — W czem mogę być panu pomocny.

— Oh, nie zatrzymamy pana długo — rzekł Wicks wesoło. — Jesteśmy, dzięki Bogu, gotowi. Papiery, chronometry, walizy majtków — oto wszystko.

— Więc ma pan zamiar opuścić ten bryg? Mnie się zdaje, że nie jest on jeszcze w tak bardzo złym stanie. Nie możnaby go naprawić?

— Naprawić na razie można, ale co będzie na morzu? Przód jest przedziurawiony, nabiera wody.

Oficer zarumienił się, wstydząc się swego niedoświadczenia. Nie protestował więc, tem bardziej, że nie przyszło mu nawet na myśl, by kapitan go oszukiwał.

— To prawda — rzekł. — Niech pan każe majtkom znieść rzeczy.

— Panie Goddedaal! — zakomenderował Wicks. — Każ pan przynieść bagaże.

(C. d. n.)

TEATR MIEJSKI
im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.
REPERTUAR:

Sobota:
„Bajka o Wilku“, sztuka w 4-ch obrazach, Fr. Molnara.

Niedziela po południu:
„Tajemniczy Dżems“, sztuka w 3 aktach J. Mireande'a i H. Geroule'a.

Niedziela wieczorem: | „Bajka o Wilku“ sztuka w 4-ch obrazach Fr. Molnara.
Poniedziałek:
Wtorek:

Sroda:
„Pierwsza sztuka Fanny“, krotochwila w 3 aktach z prologiem i epilogiem, Bernarda Shav'a.

Czwartek:
„Bajka o wilku“, sztuka w 4 obrazach Fr. Molnara.

Lekcyj śpiewu solowego udziela

Stanisław Bursa

artysta-śpiewak, kierownik koncesyonowej szkoły śpiewu
ul. Kremerowska 10, I. p. Tel. nr. 257.
Przyjmuje codziennie od godz. 5-tej popołudniu.

Klasę gry fortepianowej prowadzi
P. KAROLINA WIMMEROWA, uczennica Mikulego.

PLAC POWYSTAWOWY LWOW, PAŁAC SZTUKI
WYSTAWA ROKU 1863
(pamiątki i dzieła sztuki)

14 SAL. 14 SAL.

OTWARTA CODZIENNIE OD G. 9 RANO DO 6 WIECZOR

Wstęp 50 h. Młodzież obojga płci i wojskowi do wachmistrza włącznie płacą tylko po 20 hal. W poniedziałki wstęp 1 korona.

CZYSTY DOCHOD PRZEZNACZONY NA FUND. WETERANOW R. 1863.

Lekcyi gry na fortepianie

udziela ukończona konserwatystka, kilkuletnia uczennica Prof. Lalewicza, posiad. długoletnią praktykę zawodową.
Honoraryum umiarkowane.
Informacyi udzieli ustnie w godzinach od 10—2, Kraków, ul. Staszica l. 6. II piętro na lewo. [846

Z nowoczesnemi wygodami
HOTEL „CITY“
KRAKOW, ul. św. Gertrudy 28.
Pokoje od **3 koron** za dobę.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.,

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez też Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej. Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko [125

P. T. Kupcy przez ogłaszanie się w „Nowinach“ osiągają wielkie korzyści.

---

150 koron

dam za wyrobienie posady konduktora przy kolei.
„Pewność Dyskrecyi“
Główna poczta. [865

Krawczyni

uzdolniona przyjmuje szycie w prywatnych domach. Zgłoszenia pod „Pilna“ poste - restante, Kraków 1. [862

---

6 sztuk

najlepszych mydeł kwiatowych o silnych zapachach, 1 fl. wody kolońskiej, 1 tub. pasty do ust, 1 tub. pomady na wąsy, 1 paczka domieszki do tytoniu.

Wszystko opłatnie do każdej miejscowości za

Koron 3.20

wysyła firma [809

REIM i SKA
Kraków, Rynek 37.

Utwory muzyczne

do tańca z najnowszych operetek, również z repert. klasycznego na fortepian i skrzypce i inne instrumenta. Podręczniki dla aranżerów. Żurnale i wzory do kostyumów maskowych. Biblioteki dla teatrów amatorskich. Monologi, pieśni i kuplety rozmaitej treści w obfitym wyborze poleca [858

Księgarnia Polska w Krakowie,
Sławkowska 3 (Hotel Saski)
Tamże ekspedycya czasopism krajowych i zagranicznych.

Jan Oremus

zakład ślusarsko-artystyczny i budowlany.
Kraków, Długa l. 9.

Celujący uczeń

6-tej klasy gimnazyalnej, zdolny pedagog (specyalność matematyka) poszukuje lekcyi. Wiadomość w Administracyi „Nowin“.

Studenci

znajdą opiekę z całem utrzymaniem. Adres: Kraków J. B., ul. Zielona l. 4 II. p.

Maszyna do prania kołowa wraz z wyżymaczką w dobrym stanie i mało używana **tanio** do sprzedania. Zgłosz. przyjmuje z grzeczności zarząd apteki w Łaponowie, p. loco, ad Bochnia. [861

Kupię [847
Magiel kołową.
Zgłoszenia pod S. M. do Administracyi „Nowin“.

Do nauki i koncertowe skrzypce!



Tylko najlepsze wyroby w bezkrytycznem wykończeniu. Nr. 112¹/₂ skrzypce do nauki, ⁴/₄ wielkości z płomieniowatym politurowanym spodem K. 5·80. Nr. 113¹/₂ skrzyce do nauki, ⁴/₄ wielkości z pięknym płomieniowatym politurowanym spodem, lepszej jakości, K. 6·50. Nr. 115¹/₂ skrzypce do nauki, ⁴/₄ wielkości inkrustowane z pięknym płomieniowatym spodem, bardzo lubiany gatunek, K. 7·60. Skrzypce do nauki z hebanowym garniturem, o dobrym tonie i dokładnie wykończone po K. 8·40, 9·—, 10·80. Nr. 212¹/₂ skrzypce orkiestrowe z hebanowym garniturem K. 16·80. Smyczki po K. —·90, 1·10, 1·50, 2·—, 2·20 i wyżej. Cytry, harmonie, organki, okaryny, klarnety, instrumenta dęte, gramofony itp. w najbogatszym wyborze. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia się za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. **C. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 5075 (Czechy). Główny katalog** z 4000 rycin na żądanie **darmo i opłatnie.** [826

Kupię natychmiast kamienicę

położną w ruchliwej, chrześcijańskiej dzielnicy wartości objektywnej koron 100 do 120.000. Natychmiastowe zgłoszenia pod „Prima-Käufer W. O. 7587“ Rudolf Mosse Wien I. Seilerstätte 2. [863



Tanie pierze i puch



1 klg. szarego dartego K. 2·—, lepszego K. 2·40, półbiałego I-a 2·80, białego K 4·—, I-a miękk. jak puch K 6·—, najlepszego I-a K 7·—, 8·— i 9·60. Puch szary K 6·— i 7·—, biały I-a K. 10·—. Puch z piersi K 12·— od 5 klg. począwszy franko.

GOTOWA POSCIEL

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego inletu (Nanking). 1 pierzyna około 180 cm. dług. 120 cm. szer. wraz z 2 poduszkami, każda około 8 cm. dług., 60 cm. szer. dostatecznie napełniona nowem, szarem, puszystem i trwałem pierzem K 16·—, półpuchem K· 20·—, puchem K 24·— Pojedyncze pierzyny K 10·—, 12·—, 14·—, 16·—. Pojedyncze poduszki K 3·50 i 4·—. Pierzyny wielk. 200X140 K 13·—, 15·—, 18·— i 20·—. Poduszki wielk. 90X70 cm. K 4·50, 5·- i 5·50. Piernaty z najlepszej dymki 180X116 cm. K 13·- i 15·- przesyła od K. 10 franko za pobraniem lub za poprzedniem nadesłaniem gotowki.

Max Berger, Deschenitz Nr. 245|4 Böhmerwald.

Bez ryzyka, ponieważ wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. Bogato illustr. cenniki wszelkiej pościeli darmo.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“
JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada **własny wyrób trumien.** 156]

BEZ ONDULACYI NIEMA MODNEJ FRYZURY.



W przeciągu 5 minut może się każda dama sama odulować za pomocą Hoffmanna **aparatu do rurkowania.** Nie spala włosów, nie trzeba podkładów, najcieńsze włosy przybierają pełną bujną formę. Gwarancya za oszczędzanie włosów i za natychmiastowy skutek. Pieniądze zwracam, jeśli nie będzie skutku. Cena całego aparatu wraz z dokładnym sposobem użycia **K. 3·50.** Za pobran. poczt. sprowadzać od firmy **R. Hoffmann, Wien VII, Lindengasse 2 Posthof.**

Oho! Panowie!

Tylko dla dorosłych! Wysyłka tylko za podrzedniem nadesłaniem należytości (też markami) i na porto dyskretne, bez firmy, 45 hal. 1) Sceny z baletu (pyszne ilustracye), 2. Tajniki balu (aż ślinka idzie). 3. Krótkie spodniczki (niewiasty jak marzenie). 4. Spij mój aniołku! (niezrowne). 5. Dwa kotki zakochane. 6. Paryzkie gwiazdy (pyszny zbiór). 7. Oj te baletnice! 8. W kąpieli. 9. Encyklopedya pikanteryi. 10. Przez dziurkę od klucza. Cena każdego zbioru ilustracyi 1 koronę 20 hal. Moc ilustracyi w każdym, tylko pikantne, tylko dla dorosłych. Prócz tego: 1. Pamiętniki pchły, 100 pysznych itustracyi kor. 2.40. 2. Subretki, (pyszne ilustracye) kor. 1.80. 3. Paryski szyk (akty pyszne) kor. 1.80. 4. Przepiękne córy Ewy (moc zdjęć z natury) kor. 1.80. 5. Piękności bulwarów paryskich kor. 1.80. 6. Te blondynki te brunetki! kor. 1.80. 7. Akty paryskie (15 pysznych ilustracyi) kor. 2.20. 8. Akty wiedeńskie (100 miniatur same piękności, okazya) kor. 2.30. Wszystko pikanterya niezrówna. Adresować wystarczy: Instytut „Stella“ we Lwowie Fach 228

ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WĘDLIN
Andrzej Różycki
Kraków, Sławkowska 22.

Poleca znakomite młode szynki, boczki, karczki, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę i smalec polski. Do sklepów znaczny opust.

Wysyłki za pobraniem odwrotnie. [383

Kupię

magiel kołową. Adres: Zofia Hinterstein, Podgórze, ul. Kopernika. [851

BARDZO CIENKI I BARDZO ELEGANCKIE
KAWALERSKI Z PODWOJNEGO ZŁOTA ZEGAREK



premiowanej marki tylko kor. 4.60. Zegarek ten ma dobry, 36-godzinny werk ankerowy i jest pociągnięty za pomocą elektryczności prawdziwem 14-karatowem złotem. 4-letnia gwarancya za precyzyjny chód. 1 sztuka K 4·70, 2 sztuki K 9·—. Do każdego zegarka dołączany jest za darmo ładny pozłacany łańcuszek. Zamiana dozwolona, ewentualnie zwrot pieniędzy. — Wysyła za pobraniem pocztowem **J. H. RABINOWICZ,** Wiedeń VII., Lindengasse 2 N. K.

OLIWĘ
do maszyn
w najlepszych gatunkach

Smary do maszyn i wozów.
Latarki
stajenne i ręczne na oliwę. [804

Rogóżki
kokosowe i żelazne.

Szczotki
do różnych celów polecają

Reim i Ska
Kraków, Rynek 37.

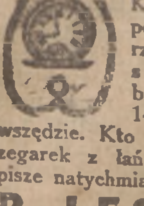
Za 6 koron!

beczułka 5 kg brutto znakomitej majowej bryndzy wysyła za zaliczką Fabryczny skład serów
Braci Rolnickich
Kraków, Wielopole 7/16.
Cenniki różnych serów na żądanie.

SŁUŻĄCY

starszy kawaler lub ewentualnie żonaty, lecz bez licznej rodziny, uczciwy — odpowiednio polecony — znajdzie stałe miejsce od 1-go października 1913. Płaca 50 koron miesięcznie bez wiktu, mieszkanie opał i światło. Swiadectwa konieczne. Zgłoszenia „Spółka handlowa Niwa Myślenice“. [870

Złoty łańcuszek
NA RATY [13



ważący 60 gr. za K 140, miesięcznie po 4 K. Pierwszorzędny zegarek srebrny o 3 srebrnych kopertach za 14 K. Dostarczam wszędzie. Kto chce tanio kupić zegarek z łańcuszkiem, niechaj pisze natychmiast pod adresem
R. LECHNER,
Lundenburg Nr. 638.

Nakładem
Księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
9, plac Maryjacki, telefon Nr. 1308
wysyła świeże dziełko p. t.

Cnoty zakonne

czyli treściwy rozbiór ślubów zakonnych i miłości braterskiej. Do użytku zgromadzeń zakonnych — przewodników dusz i miłości braterskiej napisał

O. Benedykt Valny,
Tow. Jezusowego.

Cena egzemplarza oprawnego K 2·50. Za nadesłaniem z góry K 2·90, przesyłka franco. Tamże są do nabycia kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal.

Wyżeł,

szczeniak bardzo ładny do pozbycia. Adres: **Słomka, Świątniki 294.** [873



Proszę żądać

darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany katalog główny zawierający 4000 rycin zegarków przedmiotów złotych i srebrnych instrumentów muzycznych, towarów ze stali i skóry, wyrobów ręcznych, broni i t. p.

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy w Brüx Nr. 5066 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopfa rem. zegarek kor. 5·—. Regestr. „Adler Roskopf“ anker rem. zegarek nikl. kor. 7·—. Prawdziwy srebrny remontoir z jedną kopertą kor. 8·40. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. [817

Jesteś pan chory?

Darmo [716
powiadomię każdego w jaki sposób z mej **długoletniej choroby płuc** (suchot, zapalenie gardła i astmy) **uzdrowioną zostałam.** Skutek zagwarantowany. Nie żądam za to żadnego wynagrodzenia. Czynię to tylko, ponieważ podczas mojej choroby, kiedy mój stan był prawie beznadziejny, ślubowałam, że skoro znajdę na to środek, to ogłoszę go na własne koszta we wszystkich dziennikach. — Pani A. Kryzek, Vršowice, ulica Borovanka, koło Pragi (Czechy).

Sklep kwiatów
K. Michalska

Kraków, ul. Szewska 20
przyjmie dwóch chłopców lub dziewczęta (około lat 14) za tygodniowem wynagrodzeniem. [868

Korespondencya prywatna.

Słowo 6 halerzy. — Ogłoszenie minimum 60 halerzy. Należytość za ogłoszenie można przesyłać w znaczkach pocztowych do Administracyi.

Wdowę zamożną do lat 40-tu

inteligentną, niezależną o dobrem sercu **poślubi zaraz**, inteligentny przystojny wdowiec urzędnik **dużego przedsiębiorstwa**, rutynowany przemysłowiec — (majątku nie posiada). Zamożne Panie, które chciałyby go uszczęśliwić, wychodząc **zaraz za mąż**, raczą podać swoje warunki i adres z dołączeniem fotografii pod: **„EDWARD 46“**, Kraków, poste restante. [871

MAGAZYN FUTER
A. Jachimskiego

w Krakowie, ul. Grodzka l. 14—16.

Telefon 2579. (Założony w roku 1825). **Telefon 2579.**

Poleca: wszelkie futra w wielkim wyborze oraz wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa. [767

SPÓŁKA FAKTUROWA

Stow. zar. z ogr. por. W KRAKOWIE (Podwale L. 7)
pod patronatem Banku krajowego oraz Filia w Tarnowie (ulica Targowa liczba 1).

ESKONTUJE: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe, oraz wszelkie pretensye kupieckie. Załatwia inkasa. Udziela kredytu w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po

5 %

od następnego dnia po złożeniu. — Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia. 535

Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów.

Najlepsze czeskie źródło!



Tanie pierze

kg. **szarych dobrych**, skubanych K. 2·—, lepszych K 2·40, **najlepszych półbiałych** K 2·80, **białych** K 4·—, **białych puchowatych** K 5·10, 1 kg. **najlepszych śnieżnobiałych skubanych** K 6·40, 8·—. 1 kg. **puchu** szarego K 6·—, 7·—, białego przedniego K 10·—, **najlepszego puchu z piersi** K 12·—. — **Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.**

734]

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. **Pierzyna** 180 cm. długa, 120 cm. szeroka i **dwie poduszki** każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem **pierzem** K 16·—, **półpuchem** K 20·—, **puchem** K 24·—, **pierzyna** sama 10·—, 12·—, 14·—, 16·—, **poduszki** K. 3·—, 3·50, 4·—. **Pierzyny** 200 cm. długie, 140 cm. szerokie K 13·—, 14·70, 17·80, 21·—, **poduszki** 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. **Piernaty** z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12.80, 14,80. Wysyła za zaliczką od K 12·— opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy).

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do egzaminu **z buchalteryi pojedyńczej i podwójnej amerykańskiej**, oraz **stenografii, prawa wekslowego, korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, bankowych itp.**, zdawanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub Wiedniu w języku **polskim i niemieckim** rozpoczyna się w **Zakładzie przygotowawczym** [869

MAURYCEGO SCHAPIRA
egzaminowanego nauczyciela buchalteryi
Kraków, Starowiślna 41 parter.
Wyżej wymienionych przedmiotów udziela także
listownie w języku niemieckim.

LINIA HAMBURG-AMERYKA

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami.

Hamburg-Nowy Jork
Hamburg-Filadelfia
Hamburg-Kanada

Hamburg-Brazylia	Hamburg-Ameryka środkowa
Hamburg-La Plata	Hamburg-Venezuela
Hamburg-Arabia	Hamburg-Kolumbia
Hamburg-Persya	Hamburg-Kuba
Hamburg-Afryka	Hamburg-Meksyko
Hamburg-Indye zachodnie	

Antwerpia-Kanada.

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swoich nowojorskich parowcach **cztery klasy** przewozowe: I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład. Parowce Linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, predki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg-Ameryka, Wiedeń I., Körntnerstrasse 38, albo do jej agentur **WELWOWIE, UL. GRÓDECKA 95, W CZERNIOWCACH, HERRENGASSE 16.** 144

Tylko K 4, zamiast K 5.

Grzebień do farbowan. włosów.



Przez zwyczajne czesanie zafarbować można włosy **siwe** albo **rude na blond - orzechowe** lub **czarne**. Zupełnie nieszkodliwe! Można wiele lat używać! Z przepisami użycia sztuka kor. 4. Wysyłka za pobraniem pocztowem bez podania zawartości jak długo zapas starczy. **Herm. Strasser, Wiedeń II.** Praterstrasse 38 N. K. — Na składzie w Krakowie: **Dom handlowy „Iris“**, Kraków ul. Długa 21.

Moczenie pościeli

Ochrona natychmiastowa! Podać wiek i płeć. Informacye zadarmo.
Gg. Pfaller, Nürnberg S.307 (Bay.)

Tylko na krótki czas!

Stare sztuczne [857

ZĘBY!

[798
platyne, złoto, srebro, brylanty kupuje się po cenach najwyższych od godz. 8-mej do 1 i od 2 do 7 wieczorem.

Józef Necas, Kraków, Floryańska 20, II p. na pr.

Tanie czeskie pierze



1 kg. szarego, dartego k. 2.—, lepszego k. 2.40, półbiałego k. 3.60, białego k. 4.80, prima puszystego k. 6.—, najlepszego k. 7.20, najprzedniejsza sorta k. 8.40, kwapu (puchu) szarego k. 6.—, białego k. 12.—, najprzedniejszego puchu piersiowego k. 14.40. — Gotowa pościel z gęstego czerwon. nankingu, 1 pierzyna lub piernat 180×116 cm. po k. 10, 12, 15, 18, 21, 200×140 cm. po k. 13, 15, 18, 21, 1 poduszka pod głowę 80×58 cm. po k. 3.—, 3.50, 4.—, 90×70 cm. po k. 4.50, 5.50, 6.—. 3 dzielne materace włosienne po k. 27.— od łóżka, lepsze k. 33.—. Wysyłka od k. 10 począwszy franko za pobraniem. Wymiana dozwolona, za nieodpowiadające zwraca się pieniądze. Próbki i cenniki darmo.

Bened. SACHSEL, LOBES Nr. 319, koło Pilzna (Czechy).

Przy większych zamówieniach wiele taniej.



Ja służę 12/2 albo 6/1 albo 1 dużą manierkę K. 560

BALSAM THIERRY

jedynie dobry. Działa skutecznie przy wszystkich chorobach dróg oddechowych, kaszlu zaflegmieniu chrypce katarach, cierpieniach płuc, braku apetytu, trawieniu, cholerze, kurczu żołądka itd. Zewnętrznie przy chorobach jamy ustnej, bólu zębów, oparzelinach, wyrzutach itd. [604

Thierry'ego maść centyfoliowa

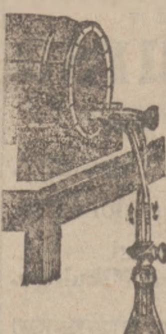
leczy skutecznie także zastarzałe rany na tle raka, wrzody, czeraki, karbunkuły, wyciąga wszelkie obce ciała z chorych miejsc, zapobiega najczęściej bolesnym operacyom. Dwie dozy 3 korony 60 hal.



Apteka pod Aniołem Stróżem A. THIERRY'ego w Pregrada ad Robitsch

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach i więk. droguer.

JAK Z BECZKI



świeże, czyste, silne jest piwo flaszkowe i smakuje doskonale, jeżeli zostało spuszczone do flaszek patentowanym amerykańskim **przyrządem do napełniania** flaszek piwem.

Kwas węglowy nie uchodzi, piwa się nie traci a aparat posiada samoczynne urządzenie, wprowadzające spowrotem piane do beczki.

Cena wyrobu aluminiowego K. 14.— na 1 fl.
„ „ „ „ 20.— „ 2 fl.
„ „ mosiężnego „ 17.50 „ 1 fl.
„ „ „ „ 25.— „ 2 fl.

Wysyłkę uskutecznia się opłatnie za zaliczką. Ilustrowane cenniki za darmo i opłatnie.

J. Korngut, Wien, XXI/4. Abt. 3.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

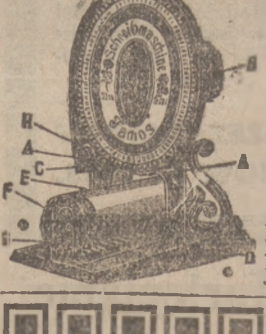
prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „Kolonia“ jako najlepsza dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K. 1·90, 12 szt. K. 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskr. za zaliczką, albo poprz. nadesł. należytości w markach poczt. jedyna firma tego rodzaju

J. Kukla, Praga, Perłowa Nr. 35. [185

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Cud techniki pieczątkarskiej!

[591



Familijna maszyna do pisania „FAMOS“

Patent państwa niem. Nr. 230,875.

Maszyna zawiera 84 dużych i małych liter, cyfr i znaków pisarskich i pisze pięknem, jednostajnem pismem maszynowem, zupełnie tak samo, jak duża maszyna do pisania. Nakładanie papieru na walec, który za pociśnięciem automatycznie się obraca, jest bardzo proste i pojedyncze. Nauczanie jest zbyteczne. Cena wraz z przep. użycia **K. 5,50.** Sprzedaż za pobran. u firmy,

J. H. RABINOWICZ Wien VII., Lindengasse 2. B. E.

SZKOŁA BUCHALTERYI
STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, I. p.

Telef. 2113. Telef 2113.

przygotowuje do praktycznego **egzaminu z buchalteryi kupieckiej** pojed. i podw., składanego w **Akademii handlowej w Krakowie** i do teoretycznego egzaminu **rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej** pojed. i podw., składanego w c. k. **Namiestn. we Lwowie. Nowe kursa rozpoczną się dnia 10 września 1913.** Wpisy na oba powyższe kursa przyjmuje

BIURO BUCHALTERYJNE
ul. Floryańska L. 55, I. p., telef. Nr. 2113.

Biuro buchalteryjne sporządza bilanse, zakłada nowe i przerabia niedokładne księgi handlowe i przyjmuje wszelkie prace w zakres buchalteryi wchodzące pod dyskrecyą za bardzo niską opłatą.

Moja szkoła pisania na maszynach uczy pisania na maszynach, pomnażania pism na maszyn. różnych systemów.

Cena za kurs buchalteryi z nauką pisania na maszynie 100 koron, płatne w ratach miesięcznych.

STANISŁAW BURNATOWICZ
Nauczyciel buchalteryi, kwieskow. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy lustrator Stowarzyszeń zarobk. i gospod. Zaprzysiężony znawca ksiąg handl., spraw rachunk. i kasow. przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, były dyrektor banku. [382

Potrzebni chłopcy do sprzedawania „Nowin“!

Wydawca: Krakowskie Tow. Wydawnicze. — Naczelny i odpow. redaktor: Ludwik Szczepański — Drukarnia „Prawdy“ pod zarządem Józefa Jondry w Krakowie